

Longin Ordon

Zmęczeni tułacze

Niepodległość i Pamięć 18/3-4 (35-36), 243-247

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzym Żurawlewem, twórcą Konkursów Chopinowskich. W czasie wojny Żurawlew przyjeżdżał tu i grał utwory zakazanego kompozytora. Z klarysewskiego domu – symbolu ideałów i wartości pochodziła także aktywna członkini ruchu oporu Barbara Rewkiewicz, pseudonim Czarecka, dowódca grupy polskiego wywiadu na Wschód. Dymowe ognisko, krzewienie tożsamości narodowej i polskiej kultury jawiło się młodym konspiratorom arkadią wobec grozy okupacyjnych dni.

Hierarchię wyznawanych wartości tworzymy najwyższym swym wysiłkiem, trudem, często ofiarą całego życia. Gdy tak wykreowana rzeczywistość ujawnia lub ucieleśnia w sobie wartości dobra, piękna, sprawiedliwości, osiągamy swe właściwe człowieczeństwo. Dewaluacja tych pojęć w powojennych realiach naszej historii sprawiła, że ONA i ON poczuli się opuszczeni w świecie sobie obcym i straszliwym. Różnica między wolnością woli a wolnością działania była źródłem ich osobistego dramatu. Jednak opublikowane listy ilustrują wiarę, że gdzieś znajduje się źródło, z którego wystarczy czerpać, aby osiągnąć uspokojenie i szczęście. Pod pierwszą warstwą treściową listów, jaką jest miłość zaczyna się cały skomplikowany świat tułacza, szczery komentarz, bezpośredni zapis tragicznego życia, które ON nie mógł przeżyć tak jak chciał, ponieważ historia postanowiła inaczej. Były żołnierz AK *mianą polskiego czucia spraw, rzeczy i ludzi* (określ. T. Terleckiego) werbalizuje walkę z losem. W 93 listach daje subiektywne rozumienie rozległości i złożoności świata politycznego połtańskiego Europy, konfrontując go z przeszłością. Czuje się odpowiedzialny za swój sposób bycia, zwłaszcza że

nie udało mu się zrealizować wartości niezbędnych dla jego godności wewnętrznej. Z pierwszego listu do Niej, napisanego wiosną 1947 roku:

Gdy umierałem prawie z głodu i chorób w Gusen – widziałem Was, Klarysew, altankę i jedynie wola przetrwania i powrotu utrzymywała mnie przy życiu. A teraz – zwiedziłem co prawda kawałek świata: Niemcy, Austria, Włochy, Anglia, Francja. Kraje, miasta, ludzie ... i pustka. Umysłowo i duchowo jednak w tym okresie nie wróciłem do siebie. Gusen – niestety – należał do najgorszych, zupełnie zapomnianych obozów koncentracyjnych. To, co się tam działo nie znajdziesz w żadnej popularnej obecnie publikacji o Dachau, Oświęcimiu, czy Buchenwaldzie.

ON – jeden spośród półtora miliona Polaków, których bezwarunkowa kapitulacja III Rzeszy 8 maja 1945 roku zastała na Zachodzie. Tułacz postawiony wobec trudnej decyzji powrotu do kraju:

Nie jestem... tak bardzo przerażony ewentualnym powrotem do kraju. Ja przecież nie byłem kimś bardzo ważnym, ani działalność moja nie przybrała innych form, jak tylko walki z Niemcami. Byłem po prostu żołnierzem. Mam jednak pewne obiekcje (wrzesień 1947).

Uzupełnieniem tych rozterek może być wypowiedź jednego z bohaterów filmu Andrzeja Wajdy *Pierścionek z orłem w koronie*, który stwierdził: *Nie wiem, jaka jest prawda, może zostaliśmy oszukani*. Zapewne inną świadomość mieli żołnierze AK aresztowani w kraju w 1945 czy 1946 roku, inną Ci, zesłani na Kołymę, a jeszcze inną Ci, którzy siedzieli w ubeckich więzieniach. Sytuacja żołnierza AK w kraju i na emigracji do złudzenia przypominała sytuację marionetki, bez własnej woli, poddanej tajemniczym siłom historii. A historia

działała jak bóstwo, które w swej konsekwencji niszczyło ludzi.

Najgorsze jest to, że siedzę na obczyźnie i nie mogę pracować dla kraju. Odczuwam to bardziej niż się Tobie wydaje. I czuję się od dłuższego czasu bardzo samotniony (maj 1947).

Wspomnienie miłości do ukochanej, rozmowa z kimś droгим w listach wysyłanych pod adres klarysewskiej arkadii, wyzwalały tułacza z każdego stanu psychicznego, z każdej strony jego samotności, prowokowały do wnikliwszej introspekcji.

Czasami nasza „beczka” [tak nazywano barak obozu wojskowego w Anglii] przypomina trochę zacisze domowe. Bywa to zawsze wieczorem. Chłopcy już leżą w łózkach. Światło zgaszone. Jakaś miła muzyeczka przez radio. Może „night and day”. Pamiętasz to chyba dobrze z naszych wieczorów „na górce” u dziewczynek? Ogniki ostatnich na dziś papierosów. Niektórzy już śpią, a ja myślami przenoszę się do kraju.... Cztery lata zupełnej pustki. Cztery lata brak kogoś, kto cię rozumie i dla kogo ty też jesteś kimś (lato 1947).

Miłość w listach nadaje przeżyciom autora lekkości i wdzięku. Tonem ścisłym, pełnym miłości, innym razem sprzeciwu, złości, szyderstwa i niezgody na otaczającą rzeczywistość, potrafił zmęczony tułacz doszukać się piękna i dobra w takim ułożeniu świata.

Nie jeden zdobywca Monte Cassino, wzdychając głęboko, wydobywa wypłowiałą fotografię młodej dziewczyny, przygląda się z błyskiem rozpaczy i szaleństwa, a potem cierpi dalej za miliony, na chmurnej wyspie....Bardzo, bardzo dziękuję Ci za Tiuwima. Nie wyobrażasz sobie, co za fale wspomnień przyniósł on ze sobą.(...) Może jeszcze kiedyś zatańczymy? Czy mogę w to wierzyć?...(.)

Całuję Twoją uroczą buzię. Całuję jednocześnie tę całą, tak ukochaną, biedną ziemię – Kazik.

ONA – Wieczorem 13 sierpnia 1943 roku na schodach pięterka klarysewskiego domu powiedział do NIEJ: *Dobranoc! Śpij spokojnie.* Oboje nie przeczuwali nawet, że w realnym świecie było to pożegnanie na zawsze. Potrzeba autentycznego kontaktu, wzajemnego zrozumienia, siła uczuć i wyobraźni – pokonały odległość przestrzeni i miejsca, a niepowtarzalny charakter korespondencji, nasycony niezwykłością osobistych zwierzeń sprawił, że szczególnie więź trwała między NIMI jeszcze wiele lat. Ale niektóre listy nie trafiły nigdy do adresata. Warszawa, zima 2010 r.:

Znalazłam niedawno Twoje listy.... Minęło przeszło lat sześćdziesiąt... I cóż mam z tym wszystkim zrobić? Mogę spać?... gdzież się podzięją wówczas Twoje żale, bóle, tęsknoty, nadzieje – całą ten bezmiar uczuć, żarliwości, którymi została przesiąknięta ta korespondencja? Czy można to wszystko skazać na niebyt, unicestwić?... ja również skwapliwie Ci odpowiadałam... Nigdy się o tym nie dowiedziałeś.

JEJ prywatne listy oświetlały zdarzenia po klęsce Powstania Warszawskiego i historii powojennej Polski. Była jedną z 586 uczestniczek powstania, które wywieziono do obozu – szpitala w Zeithaim. Wiosną 1945 roku zanotowała w notesie całą trasę powrotu do kraju.

Na razie mamy jeszcze na sobie kurtki z wojskowymi odznakami i biało-czerwone opaski na rękach, ale gdy zbliżymy się do polskiej granicy wszystko to zostanie schowane i stanimy się (ze względu na bezpieczeństwo) już tylko bandą cywilów...(.) Każdego napotkanego człowieka witam jak brata. Na

tych zwałiskach coś barwnego przyciąga oko. To afisz: „Pod sąd A. K. zdrajców, pomocników Hitlera!”. To o nas „Przyjemne powitanie”.

Po traumatycznych przeżyciach wojny i obozu powrót do domu był dla NIEJ chwilą wytchnienia i zapomnienia, przekonaniem, że nic złego stać się nie może. Jak w wierszu Tuwima, który razem kiedyś czytali:

Zapomnisz o tej chwili, gdy do domu wrócisz

I przymkniesz okiennice w sosnowym pokoju.

Zmęczony, jakbyś orat, na łóżko się rzucisz

I będziesz w cieniu drzemał po blasku i znoju.

W rzeczywistości PRL-u JEJ samotność znalazła oparcie w JEGO samotności, a wszelkie wspomnienia klarysewskiej miłości stały się realniejsze od

codziennosci. Autorka podjęła próbę działania z wiarą w trudną, ale możliwą przyszłość. W roku 1949 pojawiła się ostateczna szansa wyjazdu z kraju. Porzuciła studia, zmieniła swój wygląd, realizowała plany związane ze *sprawą Bolkowej*. Nie udało się jednak zorganizować przerwania. Mimo że, oboje z uporem przemierzali obraną drogę do siebie, nie zdążyli na to samo spotkanie, ich droga się urwała.

ONA – z *nutką melancholii, smugą zamyślenia* podąża za własną legendą, a możliwość takiego spełnienia marzeń sprawia, że życie jest wciąż fascynujące:

Gdzie jedziesz w tym roku? – pyta ją znajomi. Jak to? – odpowiadam – jak zwykle – do Kazimierza, do mojego Kazimierza.

Longina Ordon

Halina Cieszkowska, *Ocalone z niepamięci*, Wydawnictwo Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, Warszawa 2011.

Z klasyki polskiej historiografii wojskowej

O bok książek pamiątkowych, wydawanych zazwyczaj z okazji jubileuszu pracy naukowej lub rocznicy urodzin, coraz częściej spotkać można bardzo pożyteczne zbiory studiów i rozpraw poszczególnych naukowców. O ile książki jubileuszowe mają to do siebie, że „wkładane” są w nie na siłę teksty o różnorodnej tematyce, częstokroć niemające nic wspólnego z tytułem danej książki, czy też zainteresowaniami naukowymi jubilatą, o tyle zbiory studiów są znacznie bardziej pożyteczne. Chociażby tylko dlatego,

że przypominają dorobek naukowy wybitnych badaczy przeszłości.

Z interesującą inicjatywą wydawniczą wystąpiła kilka lat temu Księgarnia Akademicka, wydając serię *Regiony – Historia – Kultura*. Rozpoczęły ją studia i rozprawy Antoniego Podrazy (*Europa. Galicja. Regiony, Pisma historyczne*, Kraków 2006). Drugi tom poświęcono rozprawom naukowym Ireny Homoli-Skąpskiej (*Z dziejów Krakowa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Wybór pism historycznych*, Kraków 2007). W kolejnym tomie przypomniano rozprawy, dotyczące ustroju

Galicji, autorstwa wybitnego znawcy tej tematyki Stanisława Grodzkiego (*Studia galicyjskie. Rozprawy i przyczynki do ustroju Galicji*, Kraków 2007). Tom czwarty zarezerwowano dla badań prasoznawczych Jerzego Jarowieckiego (*Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 r.*, Kraków 2008).

W 2009 r. ukazał się piąty tom serii, na który złożyły się studia i rozprawy Prof. Mariana Zgórniaka (1924-2007), klasyka polskiej historiografii, członka Polskiej Akademii Umiejętności, a także wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, Autora ponad trzystu monografii, artykułów, rozpraw i wydawnictw źródłowych z dziejów Polski i historii powszechnej. W dorobku naukowym krakowskiego historyka najcenniejszymi, a jednocześnie pionierskimi, są bez wątpienia studia i rozprawy z historii wojskowości. W omawianym zbiorze poświęcono im wiele miejsca.

Zainteresowania naukowe Prof. Zgórniaka były bardzo rozległe, obejmowały historię nowożytną od XV w. do czasów współczesnych. Szczególnym zainteresowaniem Uczonego cieszyła się problematyka polityczna i militarna. Zagadnieniom tym Autor poświęcił stosunkowo dużo prac, stając się bardzo szybko autorytetem w tej dziedzinie (Zob.: *Dorobek naukowy Prof. dr. hab. Mariana Zgórniaka*, oprac. P. Mikietyński, M. Zgórniak, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 1, s. 215–231). Prezentowane w zbiorze rozprawy i studia publikowane były w latach 1964-2005 w specjalistycznych, zazwyczaj niskonakładowych, periodykach naukowych, m.in. w „Studiach Historycznych”, „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, „Mazowieckich Studiach

Humanistycznych”, „Pracach Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, „Przełądzie Historycznym”, „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, „Państwie i Społeczeństwie”, „Przełądzie Polonijnym”.

Dziejom od XVI do końca XIX stulecia poświęcono m.in. rozprawę dotyczącą wojskowości w czasach I Rzeczypospolitej oraz jej problemom finansowym w epoce saskiej. Studia te dawno temu już weszły do naukowego obiegu, jak chociażby obszerna rozprawa poświęcona udziałowi krakowskiej młodzieży akademickiej w powstaniu styczniowym 1863-1864 r., czy emigracji postyczniowej i jej stosunkowi do problemów bałkańskich i wydarzeń lat 1870-1871. Bardzo imponująco prezentuje się dorobek naukowy Prof. Zgórniaka w dziedzinie badań nad I i II wojną światową. Tematyce tej poświęcono m.in. studia o strategicznej roli Krakowa przed, i w czasie I wojny oraz zaprezentowano udział Polaków w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej. Interesujące są także studia dotyczące Armii Polskiej we Francji w latach 1917-1919 oraz poświęcone Wojsku Polskiemu w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

Znaczną część *Studiów i rozpraw...* zarezerwowano jednak dla tematyki związanej z II wojną światową, która zajmowała poczesne miejsce w badaniach naukowych Profesora Zgórniaka. Świadczą o tym obszernie, analityczne studia i rozprawy o możliwościach wojennych Niemiec i Polski w 1939 r., genezie Planu Barbarossa i problematyce wojny prewencyjnej w 1941 r., czy polskim ruchu oporu we Francji w czasie okupacji hitlerowskiej, wojnie zimowej sowiecko-fińskiej (1939-1940).

Prezentowane artykuły i studia ułożono w układzie chronologicznym. Mimo iż niektóre z nich, publikowane były po raz pierwszy kilkadziesiąt lat temu, to nie tracą one nic na swojej wartości poznawczej. Na końcu zamieszczono indeks osobowy i geograficzny, co znacznie ułatwia korzystanie z omawianej pracy. Opracowanie wieńczy szkic biograficzny poświęcony Autorowi *Studiów i rozpraw...* pióra dr. Grzegorza Niecia, ukazujący Prof. Zgórniaka nie tylko jako Wielkiego Naukowca, ale także jako zwykłego człowieka. *Zamysł wydania niniejszego tomu prac historycznych Mariana Zgórniaka* – jak pisze redaktor naukowej serii – *powstał w 2006 r. Zgodnie z ogólną koncepcją serii zostały wybrane studia i rozprawy, które z jednej strony prezentują w miarę szeroko warsztat oraz horyzonty badawcze autora, z drugiej zaś podkreślają jego zainteresowania regionalistyczne. Przyswiewcała nam także idea wybitnie praktyczna, a mianowicie chęć przypomnienia i udostępnienia tekstów rozproszonych w czasopiśmie i wydawnictwach zbiorowych, dzisiaj nierzadko już trudno dostępnych, które*

ponadto, zebrane w jedną całość, tworzą nową jakość (Marian Zgórniak, *Studia i rozprawy z dziejów XVI–XX wieku. Historia. Militaria. Polityka*, s. 425).

Z zadania tego wywiązano się w sposób doskonały. *Studia i rozprawy...* są znakomitą lekturą nie tylko dla zawodowych historyków, zajmujących się tą dziedziną w sposób naukowy, ale także i dla miłośników Klio, którzy mają niepowtarzalną okazję, by zapoznać się z wyśmienitym warszatem naukowym Wybitnego Naukowca. Księgarni Akademickiej oraz dr. Grzegorzowi Nieciowi, redaktorowi serii, należą się gratulacje za bardzo cenną i interesującą inicjatywę wydawniczą. Z niecierpliwością należy oczekiwać kolejnych tomów.

Emil Noiński
Muzeum Niepodległości
w Warszawie

Marian Zgórniak, *Studia i rozprawy z dziejów XVI–XX wieku. Historia. Militaria. Polityka*, redakcja i słowo o autorze: Grzegorz Nieć, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009, ss. 459.

Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł – film o dniu, który wstrząsnął narodem

Z inicjatywy Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych multikino Kinoteka (PKiN, Pl. Defilad w Warszawie) rozpoczęło prezentację cyklu filmów, mówiących o zmaganiach Polaków w walce o wolność i niepodległość Polski. Projekcja pierwszego

z nich, *Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł*, w reż. Antoniego Krauzego odbyła się 21 lipca 2011 roku.

To film historyczny w konwencji dokumentalno-fabularnej, opowiadający o dramatycznych wydarzeniach w Trójmieście, w grudniu 1970 roku, zakończonych brutalną pacyfikacją